

Wolność naukowca a publiczne pieniądze na badania

Naukowcy potrzebują przestrzeni do wolności, by badać zjawiska, odkrywać nieodkryte i znajdować nowe bardziej efektywne rozwiązania problemów, którym my jako społeczeństwo musimy stawić czoła dziś lub w przyszłości. Skąd brać pieniądze na tę wolność? Odpowiedzi jest co najmniej kilka, tak jak i kilka jest sposobów finansowania nauki, a każdy z nich ma jeszcze wiele odmian, w zależności od kraju, w którym jest stosowany. Próbę ich analizy i uporządkowania podjęli naukowcy z Laboratorium Analiz Statystycznych i Ewaluacji Ośrodka Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego w swojej monografii pt. „Systemy publicznego finansowania nauki w ujęciu międzynarodowym”.

Zasadniczo badania naukowe finansowane są albo ze środków publicznych albo prywatnych. Środki prywatne pochodzą zazwyczaj od przedsiębiorstw, a te stawiają przed badaczami cele – zależy im raczej na badaniu określonego wycinka rzeczywistości, bo potrzebują konkretnych rozwiązań.

Wydaje się, że więcej swobody naukowej dają środki publiczne, ale tu też ścieżka badawcza uzależniona jest od preferencji modelu, zgodnie z którym naukowiec zdecyduje się działać. W publicznym finansowaniu można bowiem mówić zasadniczo o dwóch podejściach: modelu instytucjonalnym, w którym środki na badania przekazywane są odgórnie przez rząd jednostkom naukowym w ramach dotacji i programów rządowych (tzw. *block grants*), oraz modelu projektowym, w którym uczeni biorą udział w konkursach na finansowanie projektów, bądź to sami zgłaszając tematy badawcze (*bottom-up*), bądź odpowiadając na programy ogłaszane przez instytucje finansujące (*top-down*). Tak więc polityka naukowo-badawcza państwa to również konkretne ramy, czyli swoiste ograniczanie wolności badacza. Na przykład w wielu krajach (Szwajcaria, Wielka Brytania, Japonia, kraje nordyckie, Korea Południowa) rządy tworzą zachęty, by naukowcy podejmowali badania w tych dziedzinach, które są użyteczne dla gospodarki kraju i społeczeństwa. Rządy przedstawiają te zachęty w krajowych programach badawczych, które nastawione są na rozwiązywanie najpilniejszych problemów danego kraju. Priorytetem są zaś często te tematy badawcze, które bezpośrednio generują zysk gospodarczy.

Autorzy publikacji podają przykład Szwajcarii, gdzie „w związku z tym, że NRP [narodowe programy badawcze] mają przyczynić się do rozwiązania problemów ogólnokrajowych, ich tematyka jest szeroka: od wyzwań społecznych poprzez kwestie medyczne aż po obszary technologiczne z potencjałem innowacyjnym. (...) Poza programami badawczymi nastawionymi na rozwiązywanie najpilniejszych problemów Szwajcarii oraz projektami badawczymi o znaczeniu strategicznym, SNSF [Swiss National Science Foundation] zapewnia oddolne finansowanie projektowe”.¹

Podejście do badań zorientowane na efektywne wdrożenia to efekt *nowego zarządzania publicznego*, które polega na wykorzystywaniu w administracji publicznej zasad właściwych dla ekonomii: merkantylnej efektywności oraz komercjalizacji usług. Nastąpiła bowiem epoka nauk STEM (*science, technology, engineering, mathematics*), które wiodą prym jako te generujące innowacje. A innowacje stały się remedium na wszelkie problemy społeczno-gospodarcze. Dlatego publiczne granty na badania naukowe najczęściej dotyczą nauk aplikacyjnych, a więc takich, w ramach których prowadzone badania mają dużą szansę na udane wdrożenie innowacyjnego rozwiązania.

W podejściu do finansowania publicznego badań naukowych stosowanym w danym kraju znaczenie ma także poziom innowacyjności gospodarki tego kraju. W monografii czytamy, że „państwa o niskiej innowacyjności (np. Polska) gros swoich wysiłków przeznaczają na kreowanie powiązań biznesu i nauki,

¹ Systemy publicznego finansowania nauki w ujęciu międzynarodowym, OPI PIB, Warszawa 2016, s. 130

a także zwiększanie jakości badań i ich internacjonalizację. Tymczasem kraje zamożne, w których sektor prywatny pokrywa znaczną część wydatków na B+R, stawiają na jakość badań publicznych, co często przejawia się w silnej selekcji propozycji badań podstawowych oraz w budowie tak zwanych centrów doskonałości, umożliwiających prowadzenie długotrwałych projektów. Państwa te starają się umacniać swoją pozycję w światowych rankingach cytowań i publikacji (był to jeden z priorytetów Szwajcarii na lata 2006–2013). Ponadto, inwestują w rozwój kapitału ludzkiego i mobilizują naukowców do rozwiązywania problemów globalnych, na przykład związanych z koniecznością ochrony środowiska naturalnego. [Mówi się] o powrocie do polityki wzmożonego kształtowania bazy naukowej (przez co rozumieć należy inwestycje w ludzi i infrastrukturę badawczą) przez państwa o dużych osiągnięciach na polu innowacyjności, takich jak Norwegia, Szwecja czy Japonia”.²

W tym kontekście należy wziąć pod uwagę również społeczny aspekt innowacji, zwłaszcza, że jednym z celów programu unijnego *Horyzont 2020* jest połączenie doskonałości naukowej ze świadomością społeczną i odpowiedzialnością. Nie sposób więc pomijać nauk humanistycznych w dyskusji nad rozwojem współczesnych społeczeństw, to one przecież tworzą tzw. *soft power* każdego kraju. Rządy wielu krajów europejskich doskonale to rozumieją traktując humanistykę jako niezbędny element tworzenia innowacji.

Autorzy publikacji biorą pod lupę sytuację nauk humanistycznych w Wielkiej Brytanii, gdzie bardzo dużą wagę przykładają do kwestii wpływu badań prowadzonych w obszarach z nimi związanych. Działająca tam AHRC (Arts and Humanities Research Council) „corocznie publikuje raporty analizujące oddziaływanie społeczne (impact) dofinansowanych projektów. Raport za rok 2013 uwzględnia cztery podstawowe wymiary tego wpływu: zaangażowanie w sektorach kreatywnych, współpracę, kapitał ludzki i rozwój metodologii. Wszystkie wymiary łączy flagowy program Arts and Humanities Research Council – centra wymiany wiedzy dla kreatywnej gospodarki (Knowledge Exchange Hubs for the Creative Economy), w których humaniści współpracują z partnerami z sektora rządowego”.³

Można nawet mówić o szerszym, bardziej społecznym podejściu do innowacji – takim, które uwzględnia zaangażowanie przedstawicieli nauk humanistycznych w tworzenie innowacji, a w kreowaniu polityki finansowania badań naukowych bierze pod uwagę aspekty związane z kulturą danego społeczeństwa.

W rozdziale poświęconym znaczeniu kultury w systemach finansowania nauki czytamy, że „w krajach, w których systemy finansowania nauki są dopasowane do wartości kulturowych podzielanych przez społeczeństwo, wskaźniki doskonałości naukowej kształtują się na wyższym poziomie. Natomiast systemy, w których funkcjonujące lub wprowadzane rozwiązania stoją w sprzeczności z wartościami i normami podzielanymi przez społeczeństwo, budzą sprzeciw środowiska naukowego, działają mniej skutecznie i uzyskują gorsze wyniki. Co więcej, systemy takie są mniej stabilne, gdyż brak zgody na rozwiązania niedopasowane pod względem kulturowym wymusza wprowadzanie zmian łagodzących zaistniałe niezgodności”.⁴

Z drugiej strony to państwo jako zasadniczy podmiot finansujący naukę jest również de facto jedynym znaczącym donatorem środków na badania podstawowe (*oryginalne prace eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobycia nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie praktyczne* – art. 2 pkt 3 lit. a ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki). Rynek bowiem sam z siebie, bez

² j.w., s. 41

³ j.w. str. 92

⁴ j.w. str. 152

udziału państwa, nie generuje popytu na badania podstawowe – rynkowi zależy na zastosowaniach, wdrożeniach, efektach – słowem na badaniach stosowanych.

W rozdziale o polityce naukowej państwa i roli sektora [ublicznego i prywatnego w finansowaniu badań czytamy: „Wskazówek na temat oczekiwanych działań państwa w krajach, w których firmy są aktywne na rynku badań, dostarczają także wyniki badań. Keith Pavitt (1998) twierdzi, że wysoki poziom rozwoju technologicznego kraju pociąga za sobą potrzebę rozwoju bazy naukowej, w tym badań podstawowych. Także wyniki badań naukowców z Centrum Badań Ekonomicznych Politechniki Federalnej w Zurychu wskazują na pozytywną zależność pomiędzy poziomem nakładów na badania podstawowe oraz poziomem rozwoju technologicznego kraju. Zwracają jednak uwagę, iż ważnym czynnikiem jest także otwartość kraju na kapitał zagraniczny. Ich zdaniem innowacyjne kraje, które chętnie współpracują z zagranicą, mogą wydawać mniej na badania podstawowe, gdyż taniej jest importować nowe technologie niż inwestować w ich rozwój”⁵.

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie jaki jest najlepszy system finansowania nauki i w których krajach taki system funkcjonuje. Każdy kraj inaczej podchodzi do dotowania badań, choć w wielu państwach można znaleźć elementy wspólne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tworząc politykę naukową i unowocześniając systemy publicznego finansowania nauki warto przyglądać się zagranicznym praktykom i rozsądnie się nimi inspirować. Tak, by zapewnić naukowcom wolną przestrzeń do prowadzenia badań w adekwatnych, jasno określonych ramach.

Katarzyna Więcek
Dział Koordynacji Projektów i Komunikacji Społecznej
OPI PIB

Tekst powstał na podstawie monografii wydanej przez Ośrodek Przetwarzania Informacji Państwowy Instytut Badawczy pt. „Systemy publicznego finansowania nauki w ujęciu międzynarodowym” (autorzy: Marta M. Bojko, dr Marzena Feldy, Anna Knapieńska, Barbara Kowalczyk, Maciej Ostaszewski, Aldona Tomczyńska). Publikacja pokazuje jak wygląda dystrybucja funduszy na naukę w Austrii, Danii, Finlandii, Holandii, Izraelu, Japonii, Korei Południowej, Niemczech, Norwegii, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii odnosząc się także do polskiej perspektywy. Jest dostępna na stronie <http://www.opi.org.pl/Wydawnictwa/newsId/339.html>.

⁵ j.w. str. 101